

ADAM WANDAS (Kraków)

Uwagi o języku tekstów prawnych z rękopisu supraskiego

Fragmēt rękopisu supraskiego zawierający teksty o charakterze prawnym jest jednym z najciekawszych zabytków zachodnioruskiej literatury przekładowej XV i XVI w. Tekst zawarty na stronach 212—245 rękopisu dzieli się pod względem treści na dwie zasadnicze części: 1. kazanie o pożytku prawa (s. 212, 1—232, 17); 2. tłumaczenie artykułów prawa polskiego, które się składa z dwu części. Pierwszą stanowi wybór artykułów z statutów ziemskich i kościelnych, druga (końcowa) jest tłumaczeniem początkowych statutów ziemskich Kazimierza Wielkiego. Pisanie przekładu statutów ziemskich zostało przerwane przez kopistę, o czym świadczy wolne miejsce zapełnione potem innym tekstem. Wydaje się, że tekst tego przekładu statutów powstał niezależnie od tłumaczenia polskich statutów ziemskich znanego z rękopisu moskiewskiego, którego naukowe wydanie zawdzięczamy S. R o m a n o w i i A. V e t u l a n i e m u.

Początkowych 15 stron tekstu prawnego rękopisu supraskiego jest napisane starannym i bardzo czytelnym pismem, tzw. półustawem, ale już od 6 wiersza strony 227 poczynając pisarz (z pewnością ten sam) przechodzi, z pewnym wahaniem widocznym na tej stronie, w bardzo drobne, dość swobodne pismo, oparte w zasadzie na półustawie i czytelne, jednakże zawierające bardzo silne elementy tzw. skoropisu czyli pisma kursywnego. Takim pismem jest napisany cały dalszy tekst z wyjątkiem pojedynczych wyrazów.

Charakter pisma wskazuje, że mamy do czynienia z zabytkiem nie starszym niż szesnastowieczny, jakkolwiek stwierdzenie to wymaga jeszcze uściślenia na podstawie szczegółowej analizy paleograficznej, szczególnie systemu liter nadpisanych nad linią.

Kazanie na temat konieczności i pożytku praw zawiera dwie wstawki organicznie luźno związane z zasadniczym tekstem kazania. Pierwsza (s. 225, 4—226, 17) nosi tytuł *O vŕchode knigŕ* i poświęcona jest głów-

nie wślawianiu Czechów, druga (s. 227, 2—228, 16) *O panu Wanku Kirdijewi* opisuje postać Kirdijewicza, który był inicjatorem tłumaczenia „ksiąg prawnych” wyłożonych, jak głosi tekst „z łaciny i czeskiego”, ponieważ Kirdijewicz „nie umiał po łacinie, ani po czesku, natomiast dobrze czytał po rusku”. Należy zwrócić uwagę, że pierwsze zachowane słowa kazania (s. 212, 1) — *pro to słyšite krali i kn(ja)zi* — nie są pierwotnym początkiem, gdyż *pro to* wyraźnie nawiązuje do czegoś poprzedzającego te słowa.

Kazanie dotyczy pierwszego prawodawcy Mojżesza i jest przepelnione cytatai biblijnymi (tłumaczonymi przypuszczalnie z jakiejś średniowiecznej Biblii czeskiej), z Arystotelesa, Seneki, św. Grzegorza, św. Hieronima, a także innych źródeł. Tekst kazania jest wprost upstrzony czechizmami, zarówno słownikowymi, jak *cesta*, *bratr*, *žalar*, jak i morfologicznymi. Czeski jest nawet spójnik *nebo*, nie rozumiany przez kopistę i czasem zniekształcany. Mniej znane imiona biblijne oraz imiona starożytnych i średniowiecznych autorów występują, poza kilkoma wyjątkami, w formie polsko-czeskiej, np. *Zuzana*, *Arystoteles*, *Jakub*, *Jarinimuž* (!), *Tobijaš*, *Jaromijaš*, *Zofimijaš*. Prócz niewątpliwych czechizmów wiele wyrazów w tekście kazania ma postać fonetyczną polsko-czeską, która nie pozwala na zakwalifikowanie ich jako czechizmów. Można by to uczynić tylko wówczas, gdyby się po wnikliwym badaniu okazało, że tekst nie zawiera w ogóle elementów charakterystycznych wyłącznie dla języka polskiego. Z góry należy taką możliwość odrzucić, ponieważ w trakcie rusyfikowania czeskiego tekstu wkradły się do niego, zaciemniając przez to obraz, wyrazy zapożyczone w polskiej postaci fonetycznej do ruskiego. Wielojęzyczność omawianego kazania może zilustrować fakt, że spotykamy w nim wyraz ze znaczeniem „król” w trzech postaciach: *kral*, *korol* i *krol*. Pierwsza forma jest z pewnością czeska, druga ruska, trzecia polska, jednakże znana tekstom zachodnioruskim jako zapożyczenie już w XV w.

Na podstawie dość pobieżnego zapoznania się z tekstem kazania można postawić hipotezę, że było ono pierwotnie napisane po czesku, a następnie „przetłumaczone” na język zachodnioruski. Podobne przekłady tekstów z języka polskiego, dokonywane w XV—XVI., polegały przede wszystkim na transliteracji na alfabet cyrylici i przetransponowaniu zachodniosłowiańskich bądź polskich spółgłosek czy grup spółgłoskowych na ich wschodniosłowiańskie odpowiedniki, np. *świeca* > *sveča*, *krol* > *korol*, *gwiazda* > *zvězda*, dodaniu brakujących końcówek czasownikowych, ewentualnie zamianie jakiejś typowo polskiej końcówki na ruską. Poza tym zamieniano z zasady nieznane a często występujące wyrazy wschodniosłowiańskimi odpowiednikami. Tekst kazania jest typowym przykładem bardzo niekonsekwentnie przeprowadzonego tego typu przekładu. Dalszy ciąg „tłumaczenia” czyli rusyfi-

kacji takiego tekstu odbywał się już w czasie przepisywania. Jedne zmiany były wprowadzane świadomie, inne nieświadomie i im więcej kopii dokonywano, tym bardziej różnił się taki tekst od oryginału obcojęzycznego. Powyższe uwagi mają oczywiście charakter bardzo ogólny, ponieważ różne tłumaczenia w rozmaitym stopniu rusyfikują fonetykę i słownictwo. Zasadniczą cechą tego rodzaju twórczości tłumaczeniowej jest dosłowność przekładu, która, zwłaszcza przy niektórych tekstach, umożliwia prawie stuprocentową retranslację, co jest szczególnie ważne w wypadku, kiedy oryginał nie istnieje.

Część prawnicza znajdująca się za kazaniem różni się zdecydowanie już przy pierwszym czytaniu od poprzedzającego tekstu. Nie ma w niej form aorystu i imperfectum spotykanych w kazaniu dosyć często, przede wszystkim jednak uderza niejednorodność języka tekstu, która wskazuje na różne pochodzenie poszczególnych partii. Podczas gdy jedno z nich są napisane w języku kancelaryjnym Wielkiego Księstwa Litewskiego, inne charakteryzuje wyraźna obecność elementów czeskich, takich jak np. *boží pomoci kralem polskim* (233), *bratrom, strany* (= pol. strona, 233), *wo imeno b(o)žie* (234), *sedlaci* (234), *žaka posvecenago* (236), *vo posvjatnych obřchodech* (236). Powyższe i inne jaskrawe czechizmy wyrazowe i zwroty czeskie spotykamy tylko w części należącej do prawa kościelnego, w artykułach wchodzących w skład tzw. mediacji Jarosława. W pozostałych artykułach ich nie widzimy.

Być może, że dokładne studia nad językiem tego ciekawego zabytku uściślią wypowiedziane powyżej uwagi, nie należy jednak przypuszczać, by zmieniły zasadniczą tezę o czeskim charakterze części kościelnej. Co do pozostałych artykułów podstawę czeską tłumaczenia należy, zdaniem autora, wykluczyć, gdyż nie znajdziemy przekonujących dowodów. Nasuwający się problem, z jakiego języka przekładano te artykuły, jest bardzo trudny do rozstrzygnięcia, ponieważ polonizmy nie świadczą w tym wypadku za tłumaczeniem z polskiego. Język kancelaryjny już w swoim początkowym okresie zawiera sporo wyrazów pochodzenia polskiego i nawet pewne ich nasilenie nie musi koniecznie świadczyć, że przekład był zrobiony z języka polskiego, a nie z łaciny bezpośrednio. Nie ulega już dziś wątpliwości, że tekst artykułów nie zawierających bohemizmów jest silniej spolonizowany niż przekład statutów z rękopisu moskiewskiego i wyrazy polskie spotykane w paralelnych tekstach są częściowo inne.

Takie są ogólne wyniki wstępnych badań filologicznych omawianego zabytku, bardzo interesującego dla historyków kultury i językoznawców przede wszystkim przez obecność, dość nieoczekiwaną, elementów czeskich. Na wiele pytań związanych z tekstem i jego pochodzeniem będzie można odpowiedzieć dopiero po dokładnym opracowaniu języka zabytku.

